

Czy od razu brać prawnika frankowego do SN

Od dwóch lat pełnomocnictwo do prowadzenia sprawy obejmuje także SN, ale tylko kilka procent np. spraw frankowych trafia do SN.

Publikacja: 28.11.2024 16:23

[Prawo](#) [Prawo dla Ciebie](#) [W sądzie i w urzędzie](#)

Czy od razu brać prawnika frankowego do SN

Od dwóch lat pełnomocnictwo do prowadzenia sprawy obejmuje także SN, ale tylko kilka procent np. spraw frankowych trafia do SN.

Publikacja: 28.11.2024 16:23



Foto: PAP/Radosław Pietruszka

Aut. Marek Domagalski

W jednej z ostatnich spraw i zapłatę Sąd Okręgowy w Kielcach odrzucił skargę kasacyjną, wskazując, że działający w imieniu powoda radca prawny wniósł skargę kasacyjną (za pośrednictwem SO), ale jego pełnomocnictwo nie obejmowało reprezentowania powoda w postępowaniu przed Sądem Najwyższym. Wezwany do uzupełnienia tego braku nie uzupełnił go. Powód nie dał za wygraną i zażądał sprawy do SN, ale nieskutecznie (sygn. III CZ 170/24).

Do czego upoważniało pełnomocnictwo

Chodziło o to, że pełnomocnictwo dawało upoważnienie do występowania „we wszystkich instancjach”, ale SN nie jest sądem kolejnej instancji. Art. 91 k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji, która weszła w życie 1 lipca 2023 r., stanowił, że ogólnie sformułowane pełnomocnictwo procesowe nie upoważnia pełnomocnika do działania po uprawomocnieniu się orzeczenia, a więc przed SN.

- Po nowelizacji art. 91 k.p.c. przeważa stanowisko, że zmiana zakresu pełnomocnictwa procesowego ma zastosowanie jedynie do pełnomocnictw udzielonych po dniu jej wejścia w życie
- wskazał w uzasadnieniu rozstrzygnięcia SN sędzia Adam Doliwa.

Co mogą zrobić frankowicze

Tu pojawia się pytanie: czy np. frankowicze przed złożeniem pozwu powinni angażować pełnomocnika na cały ewentualny proces włącznie z SN?

Prawnicy dostrzegają ten problem.

- I przed, i po nowelizacji art. 91 k.p.c. występują zlecenia nazwijmy to pełne, na prowadzenie sprawy przed sądami powszechnymi i SN, oraz ograniczone, czyli np. bez postępowania przed SN. To może być inicjatywa klienta, który nie wie, czy będzie chciał iść tak daleko, i to z tym samym prawnikiem. Może to być inicjatywa prawnika, który nie chce wiązać klienta czy nawet odstraszać go perspektywą związania na cały proces, łącznie z SN. Miałem też zlecenia prowadzenia sprawy tylko przed SN. Takie ograniczone zlecenie jest oczywiście tańsze. Z mojego doświadczenia wynika, że wynagrodzenie za postępowanie przed SN to między 25 a 33 proc. łącznego wynagrodzenia za prowadzenie sprawy – opisuje problem dr Mariusz Korpalski, radca prawny.

Rozwiązanie dla frankowiczów

- Od wejścia w życie noweli art. 91 k.p.c. umawiamy się z klientem z góry na stawkę za postępowanie kasacyjne, aby znał pełne koszty sprawy. Wynagrodzenie to ustalane jest indywidualnie, ale zwykle oscyluje wokół minimalnej stawki z rozporządzenia ministerialnego z zastrzeżonym zwrotem zasądzonych od drugiej strony kosztów zastępstwa procesowego na rzecz klienta – aby honorarium za postępowanie kasacyjne w razie jego wygrania było dla klienta jak najbardziej neutralne finansowo – wskazuje Szymon Kowalczyk, adwokat, kancelaria Sobota, Jachira.

Inny system stosuje adwokat Marcin Szymański, kancelaria Drzewiecki Tomaszek i Wspólnicy: – Zawierając umowę z klientem, zawsze określam wynagrodzenie za każdą instancję oraz za udział w ewentualnym postępowaniu przed SN osobno. Obowiązek zapłaty wynagrodzenia za postępowanie w drugiej instancji lub przed SN aktualizuje się, jeśli uczestniczę w tym postępowaniu – wskazuje adwokat.

<https://www.rp.pl/w-sadzie-i-w-urzedzie/art41514111-czy-od-razu-brac-prawnika-frankowego-do-sn>